



Kino Nowej Przygody

/ JERZY SZYŁAK ET AL. – GDAŃSK : „SŁOWO/OBRAZ TERYTORIA”, 2012. – 444 S. ; 22 CM
791.22"19/20"(082.1)

Jerzy Płużewski, nestor polskiej krytyki filmowej, już w 1986 r. zdiagnozował zapoczątkowaną przez Stevena Spielberga i Georges'a Lucasa tendencję rozwojową kina hollywoodzkiego – wybitnie rozrywkową i widowiskową, wykorzystującą najnowsze zdobycze technik audiowizualnych – jako Kino Nowej Przygody. Pobrzmiwa w tym określeniu ironiczne nawiązanie *à rebours* do niegdysiejszych ruchów nowofalowych, ambitnych intelektualnie i wysmakowanych wizualnie dzieł spod znaku Godarda, Truffaut'a czy Antonioniego. Nowe kino amerykańskie, kino brawurowej akcji i kosztownych efektów specjalnych odznaczało się, zdaniem Płużewskiego, daleko idącą infantyлизacją i swoistym pasożytnictwem kulturowym. W kolejnych latach filmy tego rodzaju zyskały ogromną popularność i rzesze żarliwych miłośników.

Leksykon *Kino Nowej Przygody* wychodzi na przeciw oczekiwaniom owej widowni, ma wszelako ambicje, by osadzić omawiane filmy w szerszym kontekście zarówno kultury wysokiej (literackiej, mitologicznej i religijnej), jak i popularnej, związanej z grami komputerowymi, komiksami, telewizją, a przede wszystkim kinem hollywoodzkim z jego odwiecznymi schematami fabularnymi i konwencjami języka filmowego. Opisy filmów ułożonych w porządku chronologicznym uwzględniają te właśnie czynniki.

Dla młodszych autorów leksykonu *Kino Nowej Przygody* to środowisko naturalne, w istotny sposób warunkujące ich wrażliwość odbiorczą i kompetencje kulturowe. Mottem patronującym

rozważaniom jest formuła używana chętnie przez twórców tego kina: *Chcemy robić takie filmy, jakie kiedyś sami oglądaliśmy*. Z wyrafinowanej dialektyki nostalgicznych powtórzeń i innowacyjnych modyfikacji, za pomocą arsenału najnowocześniejszych technologii i dzięki zaangażowaniu ogromnych środków finansowych (z myślą o kolosalnych zyskach) rodzą się jakości kina, których dziś nie sposób lekceważyć i sprowadzać do aspektu li tylko komercyjnego.

Jerzy Szyłak w tekście otwierającym tom podejmuje próbę zdefiniowania *Kino Nowej Przygody*, z uwzględnieniem jego ewolucji. Wskazuje na znaczenie ruchów kontrkulturowych, wpływu tendencji postmodernistycznych i dewaluacji wielkich ideologii. Eskapizm, pastisz, infantyлизacja nie niwelują przy tym ukrytych sensów i wielokierunkowych odniesień. Ich rozpoznanie staje się nieodzownym warunkiem dobrej zabawy kinowej. Jak pisze Tomasz Pstrągowski w tekście o filiacjach *Kino Nowej Przygody* z tradycją *fantasy*: „By rozszyfrować film, odbiorca musi znać kod, którym reżyser się z nim porozumiewa”.

Wszelchświatowa popularność tego kina – wskazuje Marcin Adamczak – pokonująca kultury, kontynenty i bariery pokoleniowe, nie byłaby jednak możliwa bez wciąż udoskonalanego, wielopoziomowego systemu marketingowego i promocyjnego. System ten daleko wykracza poza sale kinowe i obejmuje wszelkie środki masowego przekazu z internetem na czele, gry komputerowe, modę, gadżety, zabawki i muzykę, w co wprzęgnięte są największe korporacje.

Równocześnie filmy *Nowej Przygody* trafiają w najczulsze punkty mentalności współczesnej widowni, koją lęki, budują wspólnoty i zaspokajają głód metafizyki.

Zofia Wnuk